

 Medexpress, 2019-05-06 12:42

Łuszczyca:

Koszty pośrednie są wielokrotnością kosztów leczenia



Fot. MedExpress TV

Rozmowa z prof. Ewelina Nojszewską z Katedry Ekonomii Stosowanej Kolegium Zarządzania i Finansów SGH.

Medexpress: Dlaczego w przypadku łuszczycy tak ważne jest liczenie kosztów pośrednich?

E.N.: Liczenie kosztów pośrednich jest szalenie ważne w odniesieniu do wszystkich chorób, szczególnie takich, które stygmatyzują, są przewlekłe, właściwie dożywotnie. W przypadku łuszczycy chorzy czują się wykluczeni, mają ograniczone możliwości funkcjonowania codziennego. I przekłada się to na fakt, że albo są na zwolnieniach, więc mówimy o tzw. absenteizmie, albo są mniej produktywni i sprawni w pracy, mówimy wówczas o prezenteizmie. Akurat w przypadku łuszczycy dochodzić jeszcze niesprawność, czyli renta, ale na pewno nie przedwczesne zgony. Bo to są cztery czynniki, które uwzględniamy przy liczeniu kosztów pośrednich, czyli kosztów niewytworzonego produktu krajowego brutto na skutek choroby i leczenia. I właściwie we wszystkich chorobach koszty pośrednie, czyli straty gospodarcze z perspektywy społecznej, są wielokrotnością kosztów leczenia. Tak więc uwzględnianie kosztów pośrednich jest szalenie ważne z perspektywy polityki zdrowotnej. Bo, jeżeli oszczędzamy tu i teraz na wydatkach NFZ i leczymy starszymi, mniej skutecznymi metodami, to ponosimy dużo większe koszty pośrednie. Jeśli pójdziemy w kierunku leczenia innowacyjnymi, genetycznymi i nacelowanymi na indywidualnego pacjenta metodami, to kosztuje to drożej, ale dzięki temu wielokrotnie zmniejszają się koszty pośrednie. Czyli tak naprawdę jest to dobry biznes dla wszystkich interesariuszy.

Medexpress: Dlaczego w przypadku łuszczycy koszty pośrednie są tak wysokie?

E.N.: Łuszczyca jest szczególnym przypadkiem, bo to nie przedwczesne zgony – jak w przypadku chociażby chorób nowotworowych – tylko niepełnosprawność czy nieobecność w pracy. W dużej części chorują ludzie młodzi, którzy normalnie powinni funkcjonować na rynku pracy. I także prezenteizm jest szalenie wysoki, z powodu pewnie przede wszystkim niekomfortu psychicznego, tego wykluczenia i nieakceptacji siebie oraz ze strony otoczenia. To są właśnie zwolnienia lekarskie albo takie trochę ukrywanie się w pracy. Bo jest to szczególna choroba, którą przecież nie można się zarazić. W związku z tym można tylko podchodzić do niej empatycznie i pomagać.

Medexpress: Jakie oszczędności dla systemu daje kompleksowa opieka i dostęp do nowoczesnych terapii?

E.N.: Przede wszystkim ogranicza koszty pośrednie. Czyli, z punktu widzenia społecznego, wytwarzamy więcej produktu krajowego brutto, ludzie mają większe dochody, mają większe wydatki na konsumpcję i inwestycje, co znowu sprzyja wzrostowi gospodarczemu. Poza tym pochodną jest tu wielkość podatków. Bo jak ludzie więcej zarabiają, to płacą większe podatki bezpośrednio i pośrednio. Poza tym płacą wyższe składki na ubezpieczenia społeczne, w tym zdrowotne. Mamy więc dwie strony medalu. Jedną jest produkt krajowy brutto, a drugą budżet po stronie państwa, finansów publicznych. Przy nowoczesnym i innowacyjnym leczeniu ludzie płacą większe podatki, większe składki i automatycznie zmniejszają się też wydatki ze strony budżetu na świadczenia socjalne.

